

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2015r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Sędzia SO Marek Buczek

Ławnicy Marlena Przybylska-Karko, Grażyna Krawiec, Marek Tolkacz

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze – Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniach 27 lipca 2015r., 8 października 2015r.

sprawy karnej

A. P. (1) c. T. i E. zd. N.

ur. (...) w L.

w dniu 30 grudnia 2014r. w B., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia E. G., nożem, zadając jej dwadzieścia osiem ran kłutych w okolice: podobojczykowej prawej i lewej, piersiowej prawej i lewej, przedmostkowej, prawobocznej powierzchni klatki piersiowej, nadbrzuszonej, śródbrzuszonej, nadłopatkowej, łopatkowej i podłopatkowej lewej oraz karkowej, a nadto młotkiem i tłuczkiem kuchennym zadała pokrzywdzonej dziewięć ran tłuczonych i ciętych, w tym szczelinowych z widocznymi w dnie mostkami łącznotkankowymi odłamami kostnymi i oponą twardą mózgu w okolice czołowe lewe i prawe, zauszne prawe i lewe oraz wargę dolną, powodując masywne krwawienie wewnętrzne i w konsekwencji zgon pokrzywdzonej którego bezpośrednią przyczyną w szczególności była rana kłuta serca,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk

I. Uznaje oskarżoną A. P. (1) za winną popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierza jej karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca B. P. przedmioty opisane w pkt 1-8 i 10 i 11 stanowiące dowody rzeczowe opisane w wykazie Drz I/62/15/P na k. 542 akt spraw;

III. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca M. N. telefon opisany w pkt 9 stanowiący dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz I/62/15/P na k. 542 akt spraw;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonej A. P. (1) kary pozbawienia wolności zalicza okres jej tymczasowego aresztowania od dnia 31 grudnia 2014r. do dnia 16 października 2015r.;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. C. koszty nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonej A. P. (1) z urzędu w kwocie 1020 zł oraz 234,60 zł podatku od towarów i usług;

VI. zwalnia oskarżoną A. P. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. P. (1) zamieszkiwała wraz z mężem B. P. i dwójką dzieci w B.. Oskarżona cierpiała na zaburzenia osobowości, w związku z czym była kilkakrotnie hospitalizowana w szpitalu dla psychicznie chorych w B., okazjonalnie korzystała również z porad lekarzy psychiatrów, prowadzących prywatne praktyki lekarskie na terenie B..

Dowód: zeznania B. P. k. 54-60, k.114-117, k. 119-120, k. 573-574v., wyjaśnienia A. P. (1) k. 73-82, k. 94-96, k. 129-130, k. 509-511, k. 570v.-571.

Zaburzenia osobowości, na które cierpiała A. P. (1) miały negatywny wpływ na jej kontakty z najbliższą rodziną, w szczególności na jej kontakty z matką E. G.. Sytuacja ta znacznie pogorszyła się po urodzeniu przez A. P. (1) drugiego dziecka. Oskarżona zaczęła się obawiać tego, że E. G. zabierze jej dzieci. W związku z tym nie chciała, aby matka przychodziła do jej miejsca zamieszkania i pomagała jej w opiece na synami. Praktycznie zaniechała też odwiedzin matki. W trakcie sporadycznych kontaktów A. P. (1) z E. G. dochodziło pomiędzy nimi do nieporozumień.

Dowód: zeznania B. P. k. 54-60, k.114-117, k. 119-120, k. 573-574v., wyjaśnienia A. P. (1) k. 73-82, k. 94-96, k. 129-130, k. 509-511, k. 570v.-571, zeznania M. N. k. 109-110, k.571v.- 572v.

W dniu 30 grudnia 2014r. około godz. 11 E. G. skontaktowała się telefonicznie z zięciem B. P., prosząc, aby ten wpuścił ją do mieszkania, ponieważ chciała odwiedzić wnuki. Obawiała się, że A. P. (1) nie otworzy jej drzwi, ponieważ wcześniej dochodziło już do takich sytuacji. B. P. wyraził na to zgodę i otworzył dla niej drzwi. E. G. udała się ze starszym wnukiem K. do jego pokoju i tam bawiła się z nim.

Dowód: zeznania B. P. k. 54-60, k.114-117, k. 119-120, k. 573-574v., zeznania M. N. k. 109-110, k.571v.- 572v.

Około godz. 14 B. P. opuścił mieszkanie i udał się do pracy. Jakiś czas potem doszło pomiędzy A. P. (1) i E. G. do awantury. Obie kobiety przebywały wówczas w kuchni. W pewnym momencie A. P. (1) chwyciła za nóż kuchenny i zaczęła nim z dużą siłą zadawać ciosy w różne części ciała E. G., głównie w jej tułów. E. G. broniła się, doszło do szarpaniny pomiędzy nią i oskarżoną, w trakcie której pokrzywdzona usiłowała wyrwać nóż z ręki córki. Widząc bezskuteczność takich działań starała się uciec i zaczęła wycofywać się z kuchni w kierunku salonu. A. P. (1) nie zaprzestała agresji, napierała na pokrzywdzoną i kontynuowała zadawanie jej ciosów nożem. W salonie E. G. na skutek zadanych ran osunęła się na podłogę. A. P. (1) zadała jej jeszcze młotkiem oraz tłuczkiem kuchennym silne ciosy w głowę, w okolice twarzy i w potylicę.

Dowód: protokół z sądowo – lekarskich oględzin i otwarcia zwłok E. G. wraz z opinią z zakresu medycyny sądowej k. 229-235, opinia z przeprowadzonych badań biologicznych k. 280- k.299, częściowo wyjaśnienia A. P. (1) k. 73-82, k. 94-96, k. 129-130, k. 509-511, k. 570v.-571, protokół oględzin ciała A. P. (1) wraz z dokumentacją fotograficzną k. 4-8.

A. P. (1) zadała swojej matce nożem 28 ran kłutych w okolice podobojczykowej prawej i lewej, piersiowej prawej i lewej, przedmostkowej, prawobocznej powierzchni klatki piersiowej, nadbrzuszej, śródbrzuszej, nadłopatkowej, łopatkowej i podłopatkowej lewej oraz karkowej, a ponadto młotkiem i tłuczkiem kuchennym 9 ran tłuczonych i ciętych, w tym szczelinowych z widocznymi w dniu mostkami łącznotkankowymi odłamami kostnymi i oponą twardą mózgu w okolice czołowe lewe i prawe, zauszne prawe i lewe oraz wargę dolną. Na skutek zadanych ciosów nożem doznała ran kłutych klatki piersiowej, w tym rany klutej serca, które były bezpośrednią przyczyną zgonu E. G..

Dowód: protokół z sądowo – lekarskich oględzin i otwarcia zwłok E. G. wraz z opinią z zakresu medycyny sądowej k. 229-235.

Po stwierdzeniu zgonu matki A. P. (1) ukryła jej zwłoki w szafie i podjęła inne czynności, które miały na celu zatarcie śladów dokonanej zbrodni, m.in. zwinęła dywan z salonu, na którym leżała wcześniej pokrzywdzona i wyniosła go z mieszkania, wytarła znajdujące się na podłodze plamy krwi, a potem przebrała się i wyprała swoje rzeczy w pralce.

Dowód: wyjaśnienia A. P. (1) k. 73-82, k. 94-96, k. 129-130, k. 509-511, k. 570v.-571, protokoły oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną k. 11-21, k. 30-31, k. 34- 42, k. 134-135, k. 140.

A. P. (1) nie była dotychczas karana. Podczas zdarzenia nie miała zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Rozpoznano u niej zaburzenia osobowości, zaburzenia lękowe nerwicowe.

Dowód: dane o karalności A. P. (1) k. 249-250; opinie sądowo – psychiatryczna i psychologiczna dotycząca oskarżonej k. 148-155, k. 302-330, k. 332-343, uzupełniająca opinia złożona w postępowaniu sądowym przez biegłe psychiatry N. B. i M. H. k. 575- k. 577v.

Oskarżona przyznała się do zabójstwa E. G.. Wskazywała jednak, że bronila się przed agresją matki, która sprowokowała krytyczne zajście. Podała, że E. G. obwiniała ją o to, że krzywdzi ją i swoją rodzinę, a następnie chwyciła w rękę nóż kuchenny, którym usiłowała zadać ciosy oskarżonej. Wyjaśniła, że udało jej się wyrwać nóż, który upadł na ziemię i dopiero potem podniosła go i zaczęła nim zadawać ciosy matce. Podniosła, że nie zaprzestała agresji, ponieważ bała się, że może ona zrobić jej krzywdę (k. 73-82, k. k. 94-95, k. 97, k. 129-130, k.509-511).

Sąd zważył, co następuje:

Wprawdzie A. P. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, wskazała na to, że zadała E. G. ciosy nożem oraz młotkiem, to złożone przez nią wyjaśnienia należało ocenić z dużą ostrożnością. Starła się w nich ciężar odpowiedzialności za inkryminowane zdarzenie przesunąć na pokrzywdzoną. Z wyjaśnień jej wyłania się wyraźnie przerysowany negatywny obraz matki, która przez cały czas inicjowała z nią sytuacje konfliktowe, a w dniu przedmiotowego zdarzenia miała ją zaatakować nożem. Z drugiej strony swój udział w zdarzeniu marginalizowała i tłumaczyła koniecznością obrony.

Z zebranych dowodów nie sposób wyprowadzić stanowczych wniosków co do tego, w jaki sposób i przez kogo została zainicjowana awantura w dniu 30 grudnia 2014r., jednak nie sposób przyjąć za prawdziwe te wyjaśnienia oskarżonej, w których przedstawiała siebie jako ofiarę napaści. Stoją one przede wszystkim w opozycji do wniosków opinii sądowo – lekarskiej. Biegły wskazał na to, że A. P. (1) zadała pokrzywdzonej łącznie 28 ciosów nożem, głównie w okolice tułowia, jak również 9 uderzeń młotkiem w okolice głowy. Podał, że te ostateczne uderzenia miały miejsce już w trakcie agonii E. G. (albo już po jej śmierci), kiedy przecież dla oskarżonej nie stanowiła jakiegokolwiek zagrożenia. Ciosy nożem zadawane były również w czasie próby ucieczki E. G., a uderzenia młotkiem i tłuczkiem nawet po jej upadku na ziemię. Zarówno ciosy nożem, jak i uderzenia młotkiem były zadane przez A. P. (1) z dużą siłą. W świetle wniosków opinii sądowo – lekarskiej, a w szczególności mnogości zadanych przez A. P. (1) ciosów nożem pokrzywdzonej, ich natężenia, miejsc, w które były one kierowane (w szczególności w tułów i głowę, gdzie znajdują się newralgiczne dla życia organy) oraz faktu, że oskarżona kontynuowała przemoc o bardzo silnym natężeniu nawet wówczas, gdy E. G. pozostawała w agonii, nie sposób dać wiary twierdzeniu, że to pokrzywdzona była stroną atakującą, a oskarżona broniła się przed jej atakiem. Wnioski zawarte w powoływanej opinii pozwalają na wysnucie wniosków przeciwnych. To A. P. (1) była osobą dominującą w konflikcie, atakującą matkę, działającą w sposób konsekwentny i zdeterminowany.

U podstaw powyższego stwierdzenia leżą również wnioski opinii biegłego, który wskazał, że doznane w czasie krytycznego zdarzenia przez E. G. rany klute przedramienia lewego i rąk (dłoni) wykazują cechy obrażeń o charakterze obronnym. Biegły w opinii ustosunkował się także do ran ciętych znajdujących się na dłoniach oskarżonej. Jakkolwiek w sposób kategoryczny nie wykluczył, aby mogły one powstać w trakcie szarpaniny z pokrzywdzoną, jednak z większym prawdopodobieństwem, wobec ich charakteru – powierzchowności, podał, że były one skutkiem samouszkodzenia.

Sąd uznał opinię sądowo – lekarską za w pełni wiarygodną. Nie była ona kwestionowana przez żadną ze stron w toku postępowania. Biegły wskazał przyczynę zgonu E. G., wyszczególnił obrażenia, jakich doznała podczas krytycznego zajścia, przedstawił prawdopodobny mechanizm ich powstania. Wnioski jego były na tyle kategoryczne i jednoznaczne, że pozwoliły Sądowi na czynienie stanowczych i kategorycznych ustaleń faktycznych. Opinia była spójna, rzeczowa, jasna i logiczna, a nadto została sporządzona przez osobę, która posiada wymaganą wiedzę oraz praktykę z zakresu medycyny sądowej.

Dokonując oceny wyjaśnień A. P. (1) istotnym jest także i to, że żaden ze świadków nie potwierdził, aby pokrzywdzona wykazywała przed krytycznym zajściem tak dalece negatywny stosunek wobec A. P. (1), na jaki wskazywała w swoich wyjaśnieniach oskarżona. B. P. i M. N. potwierdzili konflikt pomiędzy nimi, jednak odpowiedzialnością zań nie obciążali E. G.. B. P. przyznał jedynie, że miała miejsce sytuacja, kiedy pokrzywdzona straszyla córkę, że w przypadku niepodjęcia leczenia, nie będzie mogła sprawować dalszej opieki nad dziećmi. Świadkowie zgodnie jednak wskazywali na nieracjonalne zachowania i obawy A. P. (1), które leżały u podstaw jej konfliktu z matką.

Sąd nie miał żadnych przesłanek ku temu, aby podważyć wiarygodność zeznań B. P. i M. N.. Oboje są osobami najbliższymi dla oskarżonej, w trakcie postępowania nie kryli swojego pozytywnego stosunku do niej. Pomimo tak strasznego czynu, jakiego dopuściła się oskarżona, który de facto spowodował śmierć córki M. N., zrujnował życie rodzinne B. P., nie potępił jej. Oboje starali się pomóc jej w zaistniałej sytuacji. W tych okolicznościach nielogicznym byłoby przyjęcie, że mieli oni jakkolwiek interes w zatajaniu rzeczywistych faktów związanych z konfliktem pomiędzy oskarżoną i pokrzywdzoną. Ich zeznania charakteryzują się obiektywizmem i spójnością, wzajemnie ze sobą korespondują i znajdują potwierdzenie w dowodach osobowych pochodzących od L. G. i T. G.. Wskazywali oni zgodnie na irracjonalne zachowania oskarżonej, jej wcześniejszą hospitalizację w szpitalu psychiatrycznym w B., trudności, jakie przejawiała w kontaktach z otoczeniem, w tym z osobami najbliższymi. Zeznania tych świadków nie mają już tak doniosłego znaczenia, jak męża i babci oskarżonej jednak w zakresie przedstawianych okoliczności nie budzą żadnych wątpliwości. Kontaktowali się (choć sporadycznie) z oskarżoną i mieli możliwość obserwacji jej zachowania.

Jako podstawę czynienia w sprawie ustaleń faktycznych, Sąd przyjął ustalenia i wnioski zawarte w opiniach sądowo – psychiatrycznych i opinii psychologicznej złożonych w toku niniejszego postępowania.

Oskarżona w toku postępowania powoływała się na zdiagnozowaną u siebie już jakiś czas przed krytycznym zdarzeniem chorobę psychiczną, która finalnie miała mieć wpływ również na jej działania w dniu 30 grudnia 2014r. wobec E. G.. Była w przeszłości hospitalizowana, zaś lekarze psychiatrzy rozpoznawali u niej chorobę psychiczną. Wszystkie te okoliczności mieli na uwadze biegli lekarze psychiatrzy, którzy po jednorazowym badaniu ambulatoryjnym nie byli w stanie wydać jednoznacznej opinii co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej i jej poczytalności w chwili czynu. To skutkowało skierowaniem oskarżonej na obserwację psychiatryczną, po której biegli lekarze oraz psycholog wydali stanowczą opinię i kategorycznie wykluczyli, aby oskarżona A. P. (1) w chwili popełnienia czynu miała zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Rozpoznali u niej zaburzenia osobowości oraz symulację choroby psychicznej.

Sąd uznał opinie sądowo – psychiatryczne sporządzone przez N. B. i M. H. za w pełni wiarygodne i czynił właśnie na ich podstawie stanowcze ustalenia faktyczne. Zawarte w nich ustalenia i wnioski końcowe są przekonujące. Biegłe miały możliwość prawie miesięcznej, codziennej obserwacji A. P. (1) podczas jej pobytu w szpitalu psychiatrycznym znajdującym się przy Areszcie Śledczym we W. (od 23 marca 2015r. do 20 kwietnia 2015r.). W tym czasie przeprowadziły szereg rozmów z oskarżoną, poddały ją także niezbędnym badaniom oraz testom. Oprócz obserwacji i spotkań, przy sporządzaniu opinii i formułowaniu wniosków biegłe dokonały także szczegółowej analizy historii chorób wcześniejszych hospitalizacji oskarżonej, tj. mających miejsce w szpitalu psychiatrycznym w B. w 2012 i 2014r. oraz historii chorób z jej leczenia ambulatoryjnego. Świadczy to w ocenie Sądu zdecydowanie za pełnością tej opinii. Wnioski swoje biegłe bardzo rzeczowo, z uwzględnieniem dostępnych źródeł dowodowych oraz wiedzy psychiatrycznej, uzasadniły. Na rozprawie odniosły się do wszystkich ewentualnych wątpliwości, dowodząc swoją postawą staranności obserwacji, rzetelności badań i wniosków oraz wszechstronności opinii. Uzyskane z wielu różnych źródeł informacje pozwoliły biegłym na sformułowanie wniosków dotyczących całościowego obrazu stanu

psychicznego oskarżonej, w tym także jej stanu w chwili czynu. Wnioski zawarte zarówno w opinii pisemnej, jak i uzupełniającej opinii ustnej, były kategoryczne i jednoznaczne.

Opinie sądowo - psychiatryczne pochodzą od osób posiadających wiadomości specjalne, wydane zostały po przeprowadzeniu dokładnych badań i zawierają przekonujące i jasne uzasadnienie. W ocenie Sądu nie sposób zarzucić im niejasności, niepełności czy też sprzeczności. Biegli lekarze psychiatrzy oprócz opinii pisemnej, na rozprawie złożyli opinię uzupełniającą. Znali wszystkie zebrane w sprawie dowody, także dokumenty obrazujące wcześniejsze leczenie psychiatryczne A. P. (1). Dysponowali wiedzą wynikającą nie tylko z analizy dokumentów i jednorazowego badania, ale przede wszystkim z długotrwałej obserwacji psychiatrycznej w szpitalu. Pozwoliło im to na wyprowadzanie logicznych wniosków, które w sposób dokładny zanalizowali w opinii pisemnej i ustnej złożonej na rozprawie. Sposób składania opinii przed Sądem świadczy o tym, że swoje obowiązki wykonywali starannie, dobrze orientowali się nie tylko w okolicznościach sprawy, ale również w sytuacji życiowej i zdrowotnej oskarżonej. Opinie ich były obszerne, odpowiadały na wszystkie zagadnienia przedstawione do oceny. Ewentualne wątpliwości wynikające z opinii pisemnej biegli w sposób wyczerpujący wyjaśnili w trakcie przesłuchania na rozprawie. Tezy biegłych były w całym postępowaniu konsekwentne i stanowcze. W swojej ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie odnieśli się do wszystkich kontrargumentów oskarżonej, jej obrońcy, przedstawiając szereg jasnych i logicznych dowodów potwierdzających dokonane przez siebie w trakcie obserwacji A. P. (1) rozpoznanie.

Formułowane przez biegłe wnioski nie pozostawiały niedomówień i wątpliwości. Były poprzedzone gruntowną i wszechstronną analizą wszystkich okoliczności istotnych dla dokonanego rozpoznania. Biegli psychiatrzy wyraźnie i precyzyjnie określali, dlaczego nie stwierdzili w przypadku A. P. (1) wyłączonej czy też ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności. Wskazywali brak upośledzenia umysłowego i choroby psychicznej w rozumieniu procesu psychotycznego, brak treści urojeniowych i halucynacji. Wykluczyli w szczególności istnienie u oskarżonej choroby psychicznej w postaci schizofrenii paranoidalnej. Odnieśli się przy tym rzeczowo do odmiennego rozpoznania dokonanego po krytycznym zdarzeniu podczas hospitalizacji A. P. (1). Biegłe N. B. i M. H. dysponowały pełną dokumentacją leczenia. Nie miała ona braków i była sporządzona fachowo. Zwróciły uwagę, że już lekarze w szpitalu wskazywali na swoje wątpliwości związane z występującym w przypadku oskarżonej tzw. polimorfizmem objawów, które nie spełniały kryteriów żadnej jednostki chorobowej. Wątpliwości te potwierdziły w trakcie przeszło trzytygodniowej obserwacji oskarżonej przeprowadzonej w szpitalu psychiatrycznym przy Areszcie Śledczym we W.. Biegłe potwierdziły, że opiniowana miała wszystkie możliwe objawy występujące w psychiatrii, co jest niemożliwe. Podkreśliły nadmierną barwność relacjonowanych opisów stanu psychicznego, wręcz ich kuriozalność, a także relacjonowanie z perspektywy obserwatora, a nie osoby przeżywającej deklarowane urojenia. Przede wszystkim zaś nie rozpoznały u oskarżonej podstawowego objawu schizofrenii, a więc dezintegracji struktury osobowości. Prawidłowo funkcjonowała ona społecznie, była zainteresowana rozpoznaniem, swoim leczeniem oraz jego konsekwencjami. Ani podczas krytycznego zajścia, ani też w trakcie obserwacji nie ujawniła objawów dereizmu (oderwania od rzeczywistości) lub autyzmu (wycofania w świat własnych przeżyć), co stanowi podstawę przy rozpoznaniu schizofrenii. Niezależnie od oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonej, dokonując analizy poczytalności jej działań, biegłe zwróciły uwagę na zborność i racjonalność jej zachowania, jeśli zważyć chociażby na podjęte przez nią po zabójstwie matki działania polegające na zacieraniu śladów przestępstwa, czy zachowania względem B. P.. Oskarżona usunęła z mieszkania zakrwawiony dywan, na którym bezpośrednio przed zgonem leżała E. G., wyprała swoje zakrwawione ubrania, kilkakrotnie odbierała też telefony od męża. Na jego pytania dotyczące pokrzywdzonej, A. P. (1) udzielała mu zbornych, logicznych odpowiedzi. Wszystko to przemawiało za zachowaniem przez nią kontaktu z rzeczywistością, zdolnością do modyfikowania swojego zachowania w zależności od okoliczności zewnętrznych. (vide opinia k. 577).

Biegłe w oparciu o przeprowadzoną obserwację A. P. (1), jak również wcześniejsze incydenty chorobowe, analizę historii choroby z wcześniejszych hospitalizacji oskarżonej, rozpoznały u niej zaburzenia lękowe nerwicowe. Zwróciły uwagę na to, że nasilenie u niej objawów chorobowych, konieczność jej hospitalizacji w szpitalu psychiatrycznym w B., miało miejsce wkrótce po porodach, tj. w trudnych dla niej emocjonalnie okresach. Oskarżona z uwagi na niedojrzałą umysłowość nie umiała sobie poradzić ze zwiększonymi obowiązkami płynącymi z faktu

macierzyństwa. Biegłe potwierdziły, że podejmowane przez nią wówczas zachowania, jakkolwiek miały barwny, burzliwy charakter i przejawiały się w sytuacjach bardzo niepokojących dla najbliższej rodziny (wskazywał na to w swoich zeznaniach zwłaszcza B. P.), nie miały charakteru psychotycznego i ustąpiły po wdrożeniu leczenia łagodnymi lekami przeciwłkowymi. W okresie poprzedzającym krytyczne zdarzenie lęk u oskarżonej miał charakter lęku umiarkowanego, stałego i wolnopłynącego. Biegłe wskazały na to, że jedynie w sytuacji skrajnej lęk taki mógłby przybrać taką formę, że kontakt intelektu z rzeczywistością byłby tak osłabiony, że wykluczałoby to możliwość rozumienia przez sprawcę swojego zachowania lub pokierowania swoim zachowaniem. W przypadku A. P. (1) taka sytuacja nie miała miejsca. Zdiagnozowane u niej zaburzenia lękowe nie miały znaczenia orzeczniczego w niniejszej sprawie. (k.576v., k. 577).

Powoływane opinie sądowo – psychiatryczne korespondują z opiniami pisemną oraz uzupełniającą, złożonymi w toku niniejszego postępowania przez biegłą psycholog. U oskarżonej biegła rozpoznała cechy osobowości zaburzonej. Wskazała w szczególności na to, że jest osobą silnie nie zrównoważoną emocjonalnie, ujawniająca skłonność do kumulowania negatywnych emocji i do rozładowywania napięć w sposób gwałtowny. Biegła podkreśliła również istniejący w przypadku A. P. (1) niski próg zachowań agresywnych. Sąd także i tej opinii przydał walor wiarygodności. Sporządzona została na podstawie wyników badań przeprowadzonych w trakcie obserwacji A. P. (1), wywiadu, ale także analizy jej linii życiowej i funkcjonowania w środowisku społecznym. Opinia ta nosi zatem cechy pełności i jasności, jest logiczna.

Konsekwencją powyższej oceny opinii sądowo – psychiatrycznych, jak również opinii sądowo – psychologicznych była dokonana z całą należytą ostrożnością ocena zeznań złożonych przez E. S.. E. S. jest lekarzem psychiatrą, była lekarzem prowadzącym leczenie A. P. (1) przed krytycznym zdarzeniem z dnia 30 grudnia 2014 r. Przepisy kodeksu postępowania karnego jednoznacznie wymagają dla dokonania oceny poczytalności sprawcy opinii wydanej przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Tak też w niniejszej sprawie było. Nie można zastępować opinii tej zeznaniami lekarza prowadzącego leczenie oskarżonej w okresie poprzedzającym czyn zabroniony. To biegłe dysponowały nie tylko wiedzą i doświadczeniem, ale miały możliwość zapoznania się z wszystkimi dowodami zebranymi w sprawie oraz dokonania obserwacji postawy oskarżonej w szpitalu podczas pobytu definiowanego właśnie dla celów postępowania karnego. Jednocześnie biegłe znały wcześniej dokonywane rozpoznania choroby A. P. (1) i do nich się odniosły. Świadek E. S. potwierdziła zaś przed Sądem, że wszystkie dokumenty były przez nią sporządzane rzetelnie, obrazowały wszystkie objawy chorobowe i nie pomijają żadnych okoliczności istotnych orzeczniczco.

Świadek E. S. nie dysponowała tak pełnym i obszernym materiałem, jaki był podstawą merytoryczną wydanej opinii sądowo - psychiatrycznej. Jakkolwiek E. S. leczyła oskarżoną od 2012r., jednak w toku składania zeznań sama wskazywała na to, że leczenie to przebywało w sposób nieregularny. Zeznania E. S., wnioski i twierdzenia dotyczące zdiagnozowanych u A. P. (1) schorzeń psychicznych, nie są tak jednoznaczne i kategoryczne, jak to miało miejsce w przypadku opinii składanych w toku niniejszego postępowania przez biegłe N. B. i M. H.. Wprawdzie już w trakcie pobytu A. P. (1) w szpitalu psychiatrycznym w B. w 2012r. zdiagnozowała u niej epizod ciężkiej depresji z zaburzeniami psychotycznymi, jednak w historii choroby tej hospitalizacji brak jest opisu tak głębokiej depresji, która by objawy takie uzasadniała. Biegłe przy tym wróciły uwagę, że w żadnej z historii chorób A. P. (1) nie ma opisu głęboko obniżonego nastroju i głębokiego zahamowania psychoruchowego, które to warunki są konieczne do rozpoznania epizodu ciężkiej depresji z zaburzeniami psychotycznymi (k. 575v.).

Podstawą ustaleń faktycznych Sąd uczynił także opinię z przeprowadzonych badań biologicznych, jak również dokumenty zebrane w sprawie. Wszystkie te dowody zasługują na danie im wiary, ich prawdziwości czy rzetelności nikt nie kwestionował.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo oskarżonej, a także jej wina w zakresie przypisanego jej w wyroku czynu nie budzą wątpliwości. W dniu 30 grudnia 2014r. w B. A. P. (1) zadała E. G. łącznie 28 uderzeń nożem, głównie w tułów, w tym w klatkę piersiową, a nadto młotkiem i tłuczkiem kuchennym 9 ran tłuczonych i ciętych w głowę, czym spowodowała u pokrzywdzonej liczne rany kłute, w tym ranę kłutą serca, która skutkowałą jej zgonem.

Biegli psychiatrzy w oparciu o akta sprawy, przeprowadzoną obserwację i badania nie ujawnili u oskarżonej objawów choroby psychicznej w czasie zarzucanego jej czynu. Oskarżona nie jest także upośledzona umysłowo. Biegli stwierdzili natomiast u A. P. (1) zaburzenia osobowości w postaci zaburzeń lękowo nerwicowych. Nie miały one jednak znaczenia orzeczniczego i z ich powodu oskarżona nie miała zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Była zdolna do zawinienia. Rozumiała swoje zachowanie i kontrolowała je. Zarówno w czasie zdarzenia, jak i już później podejmowała zborne i racjonalne działania ukrywające jej czyn. Nie budzi zatem wątpliwości jej wina.

Oskarżona dopuściła się tego przestępstwa, działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Zaatakowała osobę bezbronną, posługując się niebezpiecznym narzędziem - nożem. Zadała nim wielokrotnie ciosy w górne partie ciała, m.in. klatkę piersiową, a więc miejsce, gdzie znajdują się narządy o znaczeniu newralgicznym dla życia człowieka. Ciosy te zostały zadane z dużą siłą, z bliskiej odległości. Oskarżona działała z agresją oraz determinacją w dążeniu do celu, jeśli zważyć na ilość ciosów, ich natężenie, jak również to, że nie zaprzestała swoich działań nawet wówczas, gdy E. G. na skutek zadanych ran nożem osunęła się na podłogę. A. P. (1) zadała jej wówczas jeszcze 9 silnych uderzeń młotkiem i tłuczkiem kuchennym w głowę.

Sąd nie jest w stanie ustalić, w jaki sposób została zainicjowana kłótnia, w trakcie której E. G. poniosła śmierć. Brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że A. P. (1) działała z premedytacją, że czyniła jakiejkolwiek przygotowania do realizacji czynu lub wykonywała z góry podjęty plan. W tej sytuacji Sąd przyjął, że działała ona zamiarem nagłym, tym bardziej gdy zważyć na jej charakterystykę psychologiczną wynikającą z opinii biegłej psycholog. Kłótnia z matką w przypadku oskarżonej silnie nie zrównoważonej emocjonalnie, ujawniającej skłonność do kumulowania negatywnych emocji i do rozładowywania napięć w sposób gwałtowny doprowadziła do nieplanowanej ale zrealizowanej w bezpośrednim zamiarze tragedii.

Oskarżona działała w bezpośrednim zamiarze pozbawienia pokrzywdzonej życia, ten swój zamiar doprowadziła do końca i spowodowała jej śmierć. Ponad wszelką wątpliwość dopuściła się ona zbrodni zabójstwa wyczerpującej znamiona art. 148 § 1 kk)

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej jest wysoki. Przemawia za tym oczywiście przede wszystkim skutek, jak zaistniał w niniejszej sprawie. A. P. (1) spowodował śmierć osoby najbliższej – matki, która dodatkowo w dniu zdarzenia przyszła do miejsca zamieszkania oskarżonej, aby pomóc jej w opiece nad dziećmi. Oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim spowodowania tego skutku i to w sposób bardzo zdeterminowany, skoro zadała pokrzywdzonej łącznie 28 ciosów nożem, kontynuowała atak przy pomocy młotka i tłuczka kuchennego nawet wówczas, gdy E. G. na skutek zadanych jej obrażeń nożem upadła na podłogę. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze stan zdrowia A. P. (1). Nie jest ona wprawdzie osobą chorą psychicznie, jednak zdiagnozowane u niej zaburzenia osobowości nie pozostawały bez znaczenia przy ocenie stopnia jej zawinienia. Oskarżona jest osobą silnie nie zrównoważoną emocjonalnie, ujawnia skłonności do kumulowania negatywnych emocji, do rozładowania napięć w sposób gwałtowny. Ma niski próg wyzwalania zachowań agresywnych. Biegłe psychiatrzy w toku postępowania wskazały na to, że oskarżona A. P. (1) okresie poprzedzającym krytyczne zdarzenie miała zaburzenia lękowe, nerwicowe (tzw. histeria). Przejawiały się one przede wszystkim w żywionej przez nią obawie dotyczącej odebrania jej dzieci przez matkę. Wprawdzie nie stwierdziły one zaburzeń psychotycznych, jednak potwierdziły występowanie zaburzeń czynności psychicznych: zaburzenia lękowe, które nie miały postaci skrajnej wyłączającej lub ograniczającej w stopniu znacznym poczucia oskarżonej.

Wymierzając oskarżonej karę, Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary ujęte w art. 53 § 1 i 2 kk oraz wszystkie okoliczności charakteryzujące jej osobę i postawę. Sąd nie dostrzegł innych okoliczności obciążających niewpływających na stopień społecznej szkodliwości czynu. Za okoliczność łagodzącą Sąd przyjął z kolei dotychczasową linię życiową A. P. (1). Nie była dotychczas karana, nigdy wcześniej nie wchodziła w konflikt z prawem. Do czasu wystąpienia zaburzeń czynności psychicznych miała ustabilizowane życie rodzinne i zawodowe.

Zajmowała się domem i dziećmi, wcześniej też pracowała zarobkowo. Członkowie jej rodziny, w tym matka zabitej E. G., wypowiadali się przeciwko pozbawianiu wolności oskarżonej w zakładzie karnym, sugerując potrzebę jej leczenia.

W świetle dyrektyw wymiaru kary oraz wskazanych powyżej okoliczności jako adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy oskarżonej A. P. (1) Sąd uznał karę 12 lat pozbawienia wolności. Bardzo wiele okoliczności rzutowało na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej jako wysokiego i tym samym na orzeczenie kary bardzo surowej. Czyn był brutalny i okrutny, jego skutek dotknął wielu osób. A. P. (1) nie miała żadnego powodu, by pozbawić życia swoją matkę, która niosła jej pomoc. Z drugiej strony nie można było pominąć okoliczności przemawiających przeciwko orzekaniu kary nadzwyczajnej. Czyn oskarżonej miał w jej życiu zupełnie wyjątkowy charakter. Z dotychczasowego życia nie sposób było wnosić, że jest na zdolna do tak daleko posuniętej agresji i pozbawienia życia najbliższej osoby. Trzeba uwzględnić stan psychiczny oskarżonej, zdiagnozowane u niej zaburzenia osobowości, fakt istniejących u niej zaburzeń lękowych oraz realizowanie czynu z zamiarem nagłym. Sąd nie był w stanie ustalić, co było przyczyną uwolnienia u A. P. (1) tej agresji. Nie można wykluczyć, że było to zachowanie E. G., która - jak wynika z zeznań świadków - miała tendencję do krytykowania córki. Oczywiście w żaden sposób nie usprawiedliwia to czynu oskarżonej, jednak w kontekście stwierdzonych u niej zaburzeń osobowości, może mieć to znaczenie dla oceny stopnia jej winy. Oskarżona działała z zamiarem nagłym, który powstaje raptownie, pod wpływem niespodziewanej podniety, bodźca. Stwierdzone zaburzenia czynności psychicznych nie miały znaczenia orzeczniczego dla oceny poczytalności oskarżonej, jednak dowodzą, że stan zdrowia psychicznego A. P. (1) odbiegał zdecydowanie od normy.

W przedstawionych powyżej okolicznościach, w szczególności charakteryzujących właściwości i warunki osobiste oskarżonej, jej tryb życia przed popełnieniem przestępstwa i jej stan zdrowia, Sąd uznał, że nie znajduje uzasadnienia orzeczenie kary nadzwyczajnej. Jako karę adekwatną dla niej uznał 12 lat pozbawienia wolności. Jest ona wystarczająco dolegliwa, by oddać naganność czynu. Prowadzi do długotrwałej jej izolacji, zabezpieczając względy prewencji ogólnej i szczególnej, jednak nie traci z pola widzenia tych wszystkich okoliczności, które dowodziły wyjątkowości zdarzenia - w pozornie prawidłowo funkcjonującej rodzinie, z udziałem matki dwójki małych dzieci i pomiędzy osobami najbliższymi sobie (choć skonfliktowanymi). Niebagatelną rolę w tym odegrały zaburzenia czynności psychicznych, które dotknęły A. P. (1).

Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił uprawnionym osobom przedmioty zabezpieczone w toku postępowania jako dowody rzeczowe, które stały się zbędne dla procesu, a co do których nie istniały podstawy do orzeczenia ich przepadku na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżona była w toku postępowania tymczasowo aresztowana, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r.- Prawo

o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. C. kwotę 1.020 złotych oraz dalszą kwotę 234,60 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez nią z urzędu A. P. (1).

W ocenie Sądu zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonej od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i opłaty na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Za takim wnioskiem przemawia jego sytuacja osobista i materialna, orzeczona bezwzględna długoterminowa kara pozbawienia wolności.